

HENRYK RYMUZA

I PYTAM

O

ŻYCIA

SENS

LUTY 2017

KREW ZADYMI ...

„ I prawdą jest, że w życia prozie
Poetów wini się za ciszę ...

Ty masz pisać wiersze,
Żeby łatwiej było marzyć,
Żeby piękniej było śnić.

Dziś poeta tak jak nigdy,
Musi dzielnym chłopcem być ...”
(-) Andrzej Garczarek „ Pod bladożółtą blaszką słońca”

„ może ja jestem i poganin,
Nie wszyscy muszą być świętymi.

Gdy ktoś mi w duszę z buciarami,
Jak Boga kocham – krew zadymi! ”
(-) Andrzej Garczarek „ Modlitwa”

W TĘSKNOTE WPLECIONE ...

Co jest we mnie, czemu kocham wszystko, co smutne.
Słowa o samotności mojej brzmią wyrzutem ...
Gdzież utajona przyczyna tej męki?

Patrzę na swoją gwiazdę, co w dali dogasa.
Noce bezsenne, marzenia promienne ...
Dlaczego nie tęsknię do nieba błękitu?

Zagubiony w pędzącym życiu,
Odnajduję czasem wspomnienia
W niepamięci szarym koszu ...

Pozostały ciepłe iskierki sensu?
Nieważna pora dnia, godziny kradzione nocy,
Oczekiwania w tęsknotę wplecione.

Tkwię martwy w tym myśli zamęcie
Niepewny i pewny swej drogi,
Szalonym się zdaję dla siebie
I pragnę, i nie chcę, nie mogę ...

Marzenie odchodzi w niepamięć,
A pamięć jest tylko wspomnieniem.

CUKIEREK ...

Jesteś przy mnie Kochana? W moim sercu spokój i radość.
Z Tobą czas uciekać przestanie, a pokonana zostanie żalność.

Jak mam Ci samotne osłodzić chwile?
Poczekaj! Sięgnę nocą do gwiazd. Tam jest słodycz dla nas.
Skubnę kilka iskierek. Zawinę je w uśmiech ...
I mam dla nas słociutki cukierek!

I WCIĄŻ NIE WIEM DLACZEGO ?

Co takiego jest w pięknie
Bezszelestnie spadających z nieba białych płatków,
Majestatycznie wirujących w powietrzu
I ścielających się miękko dookoła ...

Te białe, niewinne płatki, to lzy aniołów.
To jedna z zaczarowanych twarzy zimy.
Dla mnie to piękne, mówię to głośno
I wciąż nie wiem dlaczego?

Banał czy wrażliwość na postrzeganie tego,
Co w swej postaci potrafi wzruszyć i wywołać refleksję.

W półmroku szaleństwa dawno skapani,
Pędowi życia bez reszty oddani,
Na granicy obłędu balansujemy.
Zawsze miłości wierni być chcemy.

Pokonamy dla naszej miłości
Wszelkie ciemności, kataklizmy świata
I melodią słów dopłyniemy tam gdzie,
Jeszcze ponad głupotę dni powszednich,
Spraw niepewnych, wena dobrem wzlata?

Oślepiiony Tobą jak słońcem, okłamany nadzieją,
Planowałem przyszłość, niestety, pełną bajek i złudzeń.
Skończę swój pobyt na ziemi w tej podróży
Z nie wiadomo skąd do nie wiadomo gdzie ...

Życie jeszcze nie skończone, jeszcze chwila ...
A przecież nawet ułamek sekundy, przy odrobinie szczęścia,
Potrafi otworzyć oczy, zaczarowane wrota, rozsypać zasupłane ...
I po raz nie wiem który, wykrzycheć to samo!

Co dzień dostajemy szanse, nadzieje na lepszą przyszłość.
Po co więc patrzeć za siebie?

Stajemy w długiej kolejce po czas na jutro, na pojutrze.
Ale czy czas szczęście daje?

Nie! Zabiera wszystko.
Kąsa pocałunkiem w sadystycznym pożądaniu.

Każde wypowiedziane słowo to przeszłość.
Zostają tylko wspomnienia ...

Melodramat!
Tylko w wierszach będę nieśmiertelny?

Żyjemy zawsze tak, jak los pozwala.
I więcej nie będziemy się użalać.
W szarość wtopieni, cichą wiarą niesieni,
Nie tacy mądrzy i nie tacy głupi,
Przez swój czas idziemy, w miłość wierzymy.
Nic nam nie jest dane przecież na zawsze.
Pokochajmy mocno to, co dzisiaj jest!

Nie mam marzeń ponad miarę.
Nie wyciągam po nic ręki.
Chcę tylko co dzień zobaczyć promyk miłości.
Czy to tak wiele, czy to błąd?

Nie oczekuję już od życia samych róż.
Najwyżej cierni, co i tak od lat w sercu mym tkwią.
Chyba, że przez jedną chwilę, pokochasz mnie.
Wtedy w raj zamienię je. O nic więcej nie proszę.

Pełniutki płonnej nadziei, że zdobyta wiedza
Bezwzględnie ponagła mnie do dzieła nie bacząc,
Czy, mam jakkolwiek, choć nikłą, szansę na sukces.

Żałuję zdań, co tu zostały napisane w złości ...
Jak ostatni głupiec, dałem się oszukać miłości,
Dlatego samemu sobie wypisuję naganę.

Uczucia są jak dzwony,
Każdy echem wspomnień napelniony.
To kajdany, które sam zakładasz na ręce pragnień ...

Czasem tylko mała łezka spadnie,
W szeptach wieczności sentymentalnie odpłynie
... jak najśłodsza miłość?

Lub jak z mojej pamięci,
Brzoza za rodzinnym domem ...
Widzę jak głowę zwiesza zatrwożona.
Marzy, by wiatr szalenie włosy jej mierzwił ...

Nie wrócę, niestety, już nigdy do niej.
Jej przecież już od lat też nie ma ...

„ Śniłem o tym, com stracił, i o tym, do czego tęsknię,
A wtedy – o, brzozo! brzozo! – tyś zaszumiała najpiękniej...
W niebie mogło być jeszcze błękitniej,
Ale nie mogło być smutniej.”

(-) Władysław Broniewski „ Brzoza ”

POEZJA ?

Zamieszkuje we mnie przypadkiem.
Przychodzi nie wiem skąd, ukradkiem.

Zakrada się jak nieproszony gość,
Pojawia zawsze niespodzianie ...

Czasami piszę na kolanie.
To moje lekarstwo na płkanie.

Z tych łez powstaje jakiś tam wiersz.
To takie moje zmartwychwstanie.

Nieporadnie składam co nieskładne
W mapę wzruszeń, w spokój w sobie duszy,

By podnieść wiarę, że marzeń czarem,
Pokonać też można wojnę wzruszeń.

Tęczę w jednej dłoni zamykam,
W drugiej miecz trzymam, słowa zaklinam ...

Duszę odsłaniam ... a potem tylko
Cisza, cisza, cisza i cisza.

„ non omnis moriar „ – będę żył w swoich wierszach.
Piszę więc, czy tego jeszcze chcesz?

Pragniesz latać, wzdychasz, serce otwierasz,
Blżej szczęścia jesteś?
Każdy wiersz jest kwiatem, dojrzewa w czystym sercu,
Ożywia Twoją duszę ...
I to jest poezja!

TEŻ POEZJA ?

Samotność ... czyjaś, gdzieś, kiedyś,
Lub trwoga, może nieszczęście.
Zebranie o zatrzymanie
Chwili, obrazu lub głosu ...
Własne, czyjeś ... to nieważne.
I tak nikt nic nie usłyszy.

Zawinę to wszystko czule
Bandażem z tych niemądrych słów ...
Lub znów zapętłę się w nicość.
Przestanę łudzić szczerością.
Z przestrzeni wokół, z pyłu słów
Wyrzeźbię miłości obraz.

Oj, ta niepewność przyszłych zdarzeń!
Nigdy nie wiem co czas pokaże.

Co? Nie wzbudzam już zaufania.
Tylko mnie znów nie rozliczajcie
Z każdego pisanego zdania.

Serce daruję wam swoje.
Rozpraszać chcę niepokoje.
Radość może też przywrócę ...

„ Nie zna smaku prawdziwego życia,
Kto przez tunel samotności się nie przeczołgał ”.

(-) Edward Stachura

SAMOTNA WYSPA ...

Jeżeli poezja jest samotną wyspą,
Gdzie kocha i cierpi się tylko na niby,
Bez cum dryfującą i z dna niewyroslą,
To albo jest dla nas nieszczęśliwie blisko,
Albo uszczęśliwia gwiazdzisty nieboskłon.

Jest cudem szaleństwa lecz w innym wymiarze.
Nie przebieram w słowach, skromnie wierszem płynę ...
Nie wiercie już plotkom o wyspach szczęśliwych.

SAMOTNOŚĆ ...

Skąd te u mnie myśli, co świtu się boją?
Co czyni samotnym każdego z nas w tłumie?
Mądre to przekleństwo: „byś w wodzie stał i był spragniony”.

Tak jest z samotnością. Cięży nam grzech naszych sumień.
Możesz być na zabawie wśród tłumu i być samotny,
Bo nie ma tej jedynej osoby, która wypełnia Ci życie.

Nie ma powrotu do dawnych spokojnych snów ...
I tak bez słów niesiemy codziennie swoją samotność,
Jak pochodnię zapaloną od stosu straconej nadziei.

DZIWNY JEST TEN ŚWIAT ...

Boję się swoich myśli.
Gdzie są moje dobre dni?
Czego tak potrzeba mi?

Kocham, gdy jestem spragniony.
Płaczę, gdy jestem zraniony.

Wbrew zakazom i pod wiatr
Idę zawsze sam przez ten świat.
Bo wędrówką życie nasze.

Idziemy ... skąd, dokąd, dalej.
Idziemy tam i tu ... brak tchu.

To nic. Trzeba przecież iść.
Na ramieniu duszę nieść.

Ktokolwiek wie dlaczego,
Tak trudno iść we mgle.

Smutek serce przenika.
Słońce też nie zamieni
Niepokoju w uśmiechy.

Dla wszystkich starczy miejsca
Pod wielkim dachem nieba.

Jeszcze zdążymy w dżungli
Ludzkości siebie odnaleźć.
Nie jest za późno.

Przecież kiedyś spadniemy.
Wędrówkę zakończymy.

Odnajdą się marzenia,
Które kiedyś włożyłem
Do dziurawej kieszeni ...

Obrazy pamięci pragną przypomnienia.
Może przyszedł już czas sprawdzenia
Co jest za ich kurtyną?

JASKÓŁKA WIOSNY ...

Chociaż jeszcze luty ze styczniem się przeplata,
Otworzyły pąki białe przebiśniegi.
Kwiatki cieszą oczy, serce mocniej bije.
Raduje się dusza, mało nie wyskoczy.
Budzi się ze snu natura rozespana.

Ja wyglądam wiosny – jaskółki tęsknoty.
Wyglądam ptaszyny tańczącej po niebie.
Ona jak kochanka wzywa mnie do siebie.
Chcę wyjść na przeciw kwitnącej miłości ...

Nie wypowiem słowem co czuję do Ciebie,
Bo moje uczucia mówią znacznie więcej.
Przeznaczeniem moim – Ty jesteś właśnie.
Tą drugą połową – serce się nie myli.

Wiem, że kocham Ciebie mocno z całej siły.
Ale cóż znaczą słowa jak nie idą w czyny.

A CIEBIE NIE MA ...

Serce Tobie dziś jeszcze raz otworzę ...
Często sercu mówię: „milcz o miłości”.
Lecz ono głosi uparcie i dumnie:
Kochać - to znaczy dotknąć i zobaczyć,
A Ciebie nie ma ... i wciąż przy mnie nie ma.
Jak odnajdę, gdzie jest radość i miłość?

Nie da się uczuć wydębic siłą,
Ani żadnym rozkazem zarządzić.
Miłość sama musi się narodzić.

DAJ MI ...

Daj mi się porwać w kolorowy wir tęsknot i marzeń.
Daj mi się porwać, wszak jesteś moją muzą.
Daj mi się porwać, nie daj mówić za dużo.
Tyle pustych słów zginęło w dali,
W szarej drodze po jasnych snów światło.

Usiądź blisko, przytul się.
Oziębła rzeczywistość zionie chłodem,
Zabija miłość, a namiętność zmienia w żądzę.
Stygna serca niegdyś tak gorące.
Potrzeba nowych doznań rozstań jest powodem ...

ZŁUDZENIA ...

Podzielmy się miłością. Zjednoczmy uczucia.
Dam Ci pół serca, Ty mnie kawałek szczęścia ...

Szczęście otula, cierpienie przytłacza.
Tęsknota zabija, nadzieja czyni głupcem.
Czy to na pewno tylko złudzenia?

Czekaj! Przyjdzie czas, wysnzione tęsknoty
Będą nie tylko wiatru powiewem.
Muśnięcie ust z daleka przesłane,
To więcej niż pełne oddanie.

Ja też czekam na te chwilę z Tobą,
By być blisko, tulić, dać Tobie kawałek siebie.

„ Ciężko jest zdobyć miłość.
Zachować ją – jeszcze trudniej.

Traci się przy niej rozum, odwagę i miarę.
Ślepie się przy niej i chudnie ...

Kimżeś jest bez miłości?
Trzcina. Cieniem trzciny. Niczym ... ”
(-) Jalu Kurek „ Co znaczy kochać”

Tęsknotą nasze chwile nakarmię.
Popiję szampanem z bąbelkami
I napiszę tylko dwa słowa: Kocham Cię!

EKG ...

Zajrzałem w Twoje serce. Ujrzałem dwie komory...
Która pcha do miłości, nie wiem do tej pory.

Pytam obu, która kocha ...
Lewa mówi, że nie wie, prawa zaś, że nie powie.
Obie: nie to nam w głowie!

Dosyć tej spowiedzi!
Na głupie pytania nie ma odpowiedzi.

POCAŁUNKI ...

Oczy przymykam, obłoki widzę na niebie.
Gorące pocałunki niosą mi od Ciebie.

Zawsze tak całuj namiętnie i nieskończenie,
Bez żadnych złudzeń, aż usłyszysz : Kocham Ciebie!

Kochana! Daj radość życia.
Zastrzykiem optymizmu pokonaj me smutki,
Bo nigdy już nie napijemy się razem herbatki (nie, nie wódki).

We snach Cię spotykam.
Jesteś mi pokarmem duszy, ogrodem myśli,
Posłańcem nadziei i miłości, tęczą moich pragnień.
Wznosisz duszę mą do obłoków.

Widzę Cię w olśnieniach, w chwilach wzruszenia,
W okrucinach myśli i wspomnień.
Otwieram serce, w nim Twoje jest miejsce.
Nigdy nie zapomnę ile ciepła mi dajesz,
Wraz ze zrozumieniem, uśmiechem, pocieszeniem ...

A co jeśli nie ma miłości.
Jeśli to tylko duszy złudzenie?

Byłby to dla mnie prawdziwy dramat
I szarość bytu w pustej przestrzeni.
Tabuła rasa na czarnej karcie snem zapisana.

Nie! Nie wierzę. Miłość jest, nawet jak jej nie ma.
To moc, pęd do życia, lub w sercu krwawa rana.
Miłość przecież przez Boga nam dana.

To historia, tkliwe wspomnienia sprzed laty ...
Tylko dlaczego to wszystko ... na raty?

WSPOMNIENIA ...

Wspomnienia ... one tylko w Tobie, w Twojej głowie.
Nikt Ci ich nie zabierze ... i to dobra strona medalu.
Jednak jest i ta zła ...
Rozszarpują Ci serce za każdym razem, gdy sobie przypominasz.

Zapomnieć chcesz, wyrzucić z pamięci ... Nic z tego.
W głowie się kręci ... jak zmora powraca bez przerwy,
Psując humor i nerwy.

Oczy zamykasz. Obrazy przeżytych chwil w sercu tkwią.
Nie można zamknąć przeszłości, wymazać wspomnień ...

Nie zniszczę wspomnień żarem uczuć wypisanych,
Wyrytych w mym sercu, złotą czcionką utrwalonych.
Nie zniszczę tego co utula mnie do spania ...

ŁZA ...

Spadną z kartki ostatnie słowa pierwszą łzą?

Mała łza, odbicie duszy, radość sprawia
I prawdziwą perłą do serca spływa,
Siłą namiętności rozświetla uczucie.

Nie ma o co płakać. Wiara siłę daje.
Moc ma tak niepojętą. Miłość to świętość!
Natchnij mnie wiarą. Cofnijmy gnuśną starość.

Tobie bije kornie czołem, życie moje!
Z Tobą przecież razem dotrzemy do marzeń.

Gdzie te me, lekkością wiatru niesione, wizje?
Ze zwątpieniem poprzez palce na ten świat patrzę.
Ulotne, nietrwałe ... to wszystko popielisko.

Szkoda, że miłość też nie przetrwała, niestety.
Wcale nie dziwi, że w duszy dzwonu brak mocy
I wokół głucho, i ciemno jak w norze myszy.

Każdy woli swej pieśni słuchać ... nic nie słyszy?

Nic z mej duszy nie zostało ... dręczą myśli spopielające.
Posuwam się ostrożnie pod front wyobraźni.
Płynę tak by nie zburzyć fal ... zacząłem świrować?
Sięgam więc po pióro, by odegnąć od siebie myśli ponure...

Myśl podsuwa: nie masz nic do stracenia.
Stawką nie muszą być tylko pragnienia,
Zawsze Kochana możesz ... pokochać wiatr.

Tworzę coś własnego na bazie czegoś.
Miłość naszą zawsze weną wzbogacam.
Przedłużam czas wersami co pachną bzami ...

Rozkochuję więc dla Ciebie wieczory,
Miłością nęcę, rozpalam gwiazdne noce,
Rankami budzę ptasimi trelami ...

Coś jest we mnie, przyspiesza i gdzieś pędzi ...
I to wszystko śle Tobie serce moje!

STARY ZEGAR ...

Od dawna w Twoim pokoju pod ścianą stoi
Cicho, ciut zakurzony , mocno zamyślony.

Coś z przeszłości wysypluje, coś chce powiedzieć?
Kukułkę miał, dawno uleciała w siną dal.

A może śni sen o przemijaniu Twoich dni?
Zły to tylko sen, zegar jutro lepsze wyśni?

„Przeklęty bądź zegarze, którym czas nie może być cofniony”.
(-) Edward Stachura

ŻEBRAK JESTEM ...

Życie przeszedłem, nie wiem kiedy, nie spostrzegłem.
Szczęścia długo szukałem na tej nędznej ziemi.

I cóż pozostało z tych szalonych, dawnych dni?
Żebrok jest bogatszy, bardziej czyste konto ma.

Usłysz me wołanie i serce swe ku mnie skłoń.
Zapukaj do mojej duszy, przerwij samotność.

Kajdany zerwać muszę, uratuję duszę.
Choć to wprost nie do uwierzenia, mam marzenia.

Czas ciepłe słowa, w pamięci stos wciąż układa.
Płynie między palcami, jak paciorki różańca.

Morze milczenia zapisuje się w pamięci
I niezapomnianą kroplą do źródła powraca.

Ty sama, ja sam. Smutno, tak bardzo dziś smutno.
Zamknięty niemocy krąg. Jak walczyć o jutro?

SAMOTNOŚĆ ...

Bezlistna ma brzoza jak rzeźba z granitu
Wierzchołkiem dotykała nieba zenitu.
Podeprzeć by chciała chmur żagle rozprute,
Ciągające się w ciszy srebrnymi strzępami,
Rozpiętej między samotności brzegami ...

Dziś wieczorem obok mnie samotność usiadła.
Cicho się przytula, milcząc o tym co było,
O chwilach uśmiechu na twarzy, błysku oczu ...

Milcząca cisza rodzi krzyk.
Zropaczona krzyczy. Nikt jej nie słyszy.
Mój okręt zatonął. Bezludnej wyspy nie widzę ...

Otulony szalem własnych myśli,
Poruszę serca, ich zimową szarość.
... nic się nie zmieni ...

Kiedyś myślałem:
Zamknę ten świat jak bursztyn pamięć morza.
Dzisiaj wiem:
Z każdym słowem spóźniam się ... do Ciebie.

Może czułość z codzienną szarzyzną mieszałem.
Nie zapamiętałem co w całej odmienności buduje wzajemność.
Zniknęłaś mi w tłumie. Wszędzie zaglądam ...
Chcę odszukać, lecz znaleźć nie umiem.

Tylko natchnione niebo maluje kolor nadziei.
Płynnie zmienia jej odcienie ...

MOŻNA ZMIENIĆ ...

Jesteśmy aktorami. Każdy gra jakąś rolę.
Mniej lub bardziej udaną, fałszywie nagradzaną.

Można zmienić scenariusz każdego przedstawienia.
Chyba że jest za późno, nie ma nic do zrobienia.

I już nikt mi nie każe wyrażać przeżyć, wrażeń.
Ucieczką jest niepamięć, ale nie uciekam ... czekam.

Tak niesyć radości va bank czasami gramy?

ACH TE MOJE SENNE „MARZONKA” ...

Słuchaj szeptów nocy. Patrz na gwiazdy.
Z księżycem zasypiaj. Trafisz do krainy baśni ...

Nawet kiedy śnię, otoczony nocą,
Miotam się, myśli kłębię, nie wiem po co?

Gwiazd srebrzystych pytam, tych co na niebie,
Czemuż myślę o Tobie, po co, nie wiem?

Spełnieniem Twoim chcę zostać.
W objęcia Twoje wpaść, w serce się wkraść.
Niestety, dziś do Ciebie przyjść nie mogę ...

Ty śpisz, a ja w ciszę wsłuchany, co odbija się od ściany,
Słyszę jak Twój kotek wtulony w pidżamy,
Mormorandem Vivaldiego naśladuje ...

Otwórz serce.
Wleci rozszeptana odrobina miłości.
Ogrzeje chłód samotności
I zziębnięte z braku pocałunków usta ...

Nie wystarczają już tęskne wiersze,
Poświata księżycy, wspólne noce ...

Szukam nowych słów. Tak mało Ciebie!
Boli tęsknota – tonie w oceanie łez.

Zatryumfuje ta nasza miłość
I wleje w serca okruch nadziei?

Do snu Cię kołyszę, słowami pieścę.
Czujesz je jeszcze?
Tyle w nich słodczy!
Serce je słyszy?

Noc po cichu się skrada, do snu się układaj.
Księżyc, nocy wierny sługa, do siebie mruga.
Rano on pójdzie spać, a Ty musisz wstać.

Księżyc z gwiazdami plotą androny
O tym, że kocham Cię jak szalony.
Całuję do granic technienia.
Miłość to towar nie do ocenia ...

Tulę Twoje sny. Zabieram koszmary i przeszłość.
Głaszczę uśmiechem, układam myśli pod kołdrą.
Zaufaj mi. Czuwam. Spokojnie śpij!

Za oknami tak białe i białe.
Tęsknisz? Pytam nieśmiało ...
Kiedy zobaczę Cię tylko w uśmiech ubraną?

Tak niedużo mi trzeba.
Trochę słońca, nocą gwiazd. I Ciebie troszeczkę.
Wiatru dotyk osuszy łezkę ...

Daję Tobie sznur bursztynów z tęsknot utkanych,
Byś poczuła dwóch serc miłowanie.

Tęsknię za przytuleniem, za radością bycia z Tobą,
Za snem na ramieniu, za Twoim cudownym mojej pustki wypełnieniem.

Nocne cienie się skradają.
Obudzić Ciebie zamiar mają.
Za firankami się chowają.

Śpij spokojnie, nie bój się niczego.
To dobre duszki, pobędą chwileczkę
I pójdą po prostu ... do innego.

Przytul w niepogodę, podaj dłoń w potrzebie.
Bądź duszy spokojem, niech w oczach mienią się isierki radości.
Tak pragnę zamieszkać w Twoim niebie.
Będę Cię kochać tak długo, aż gwiazdy spadną z niego.

Czujesz poezję, podziwiasz moje wiersze.
Bywasz moją muzą, śpiewasz mi w sercu.
Pocałunkami budzisz każdej nocy.
Tak wiele mi dajesz z namiętnej rozkoszy ...

MOJA MUZA ...

Pełna światła anielskiego,
Serdecznie ciepła, szlachetna ...

Miłość, kawałek nieba daje.
Świątynia dla ciała i serca,
Uczuć i kochania warta.

Niepewna przystań jednej chwili,
Pieszcząc ciszą moje usta,
Jak wiatr gra na uczuć falach ...

Szukam ich w swoich pragnieniach,
By ogrzać ten czas zastygły,
W znalezionym kiedyś bursztynie.

Czarodziejskie oczarowanie,
Objawienie wirtualne,
Będzie w wymiarze realnym?

Chociaż zawsze mnie uskrzydłasz,
Jesteś moim głównym grzechem
Wiodącym prosto do piekła ...

Kochać w świecie nierealnym?
Nie pragnę takiej miłości!

W niebieskiej myśli krainie, słowo moje cicho płynie.
Wena na mnie spogląda. Moc silnej energii czuję.
Los prowadzi krętą drogą do dozwolonej świętości ...
Czystej miłości!

W mojej krainie, myśli pachną wczesną wiosną.

NIEBIAŃSKIE ELDORADO ...

Poemat o Tobie piszę. Niebo me to Ty!
Twój urok mam i upaja mą duszę.

Ty ponad wszystko co zasługuje na miłość.
Życie kręci film ... niebiańskie me Eldorado.

Wyobraźnia maluje szczyty moich marzeń.
Wyjątkowy krajobraz prawie doskonały.

Kochana jesteś! I to już jest najpiękniejsze.

TAJEMNA SIŁA ...

Tylko w prostych słowach szukam miłości,
Zaplątanej w zwyczajnej codzienności,
Gdy serca biją rytmem wzajemności.

Takie słowa są spoiwem miłości,
Uczuć, które zawsze będą w nas żywe.
Tkwi w nich tajemna siła, mocą obdarza.

Jak te ptaki, wzlecimy pod obłoki ...

Gdzieś w głębi serca drzemią uczucia,
Budzące się do życia z rozespanych złudzeń,
Bym poznał prawdę, tę z serca i z duszy ...

Błądziłem marzeniami w labiryntach krętych.
Zbyt późno się zbudziłem i oczy otworzyłem.
Myśli moje biegły uparcie ku Tobie ...

Czas błędne koło kręci, a szara jesień życia
Nie wraca młodości z nadziejami wiosny.
Melancholia w duszy gości i łzę z oka ociera ...

W nadziei, że szczęście powróci
Wygląda ... jaskółki zwiastunki miłości.

ŁĄCZY NAS ...

Wiosną czy też latem, jesienią, czy zimą
Kocham Tylko Ciebie, łączy nas miłość!

Nie uwierzysz, ale wyglądam jej przez okna tęsknoty.
Melancholia smutku gości w mej duszy.

Wyglądam miłości jak jaskółek, jej zwiastunek.
Uniesie nas na skrzydłach, nadzieje da z królestwa obłoków.

Niech magiczne słowo „kocham” połączy serca stęsknione.
Drogowskazem kierującym zawsze będzie w dobrą stronę.

EPILOG ...

Odejdę nocą po cichu bez echa.
Nie zabiorę stąd wspomnień.
Spokoju Twoich marzeń nie skłóczę.

Odejdę, by w Twej duszy, nie pozostały ślady,
Po których mógłbym wrócić ... kiedy kochać mnie przestaniesz.
Zobaczę pewnie noc w środku dnia, czarne niebo, bez gwiazd ...

Kiedy mnie nie będzie co po mnie zostanie?
Wspomnienia – te dobre ktoś w sercu zachowa.
Nikt po mnie nie zapłacze, bo żyłem inaczej.

Stanę się jak dym biały ... a w sercu będzie pusto.
Stojąc w miejscu, też można zabłądzić.
Wstyd mi za siebie. Przepraszam!!!

Nie wiem czy myśli zakłęte w dwa słowa
Odbijają uczuć zbawienne oddanie
I dowodzą miłości od dawna szukanej.

Nie wiem czy myśli niewypowiedziane,
W kształty sercowe będą obleczone.
Zapomniane, wrócą prawdziwe, jak wyśnione.

Moje „nie wiem” bywają naprawdę prawdziwe.
Zanim się z życiem ktoś rozstanie,
Niech pomyśli, że warto wyczerpać limit ... na kochanie.

„Miłuj bliźniego jak siebie samego”?
Wcale nie chodzi mi o takie przykazanie ...

Los przędzie znak czasu, lekko snuje swą nić.
Cisza narobi hałasu ... co Was obudzi?

Kartka, ołówek i kilka słówek.
Cisza, w duszy krzyk, myśli spłoszone.
Westchnienie, wspomnienie ... zapisane?

Rym w uszach dzwoni. Czy ktoś mnie goni?
Nie? Kolejnego wiersza nie będzie.

Słowami wierszy napalmy w kominku.
Ciepłem rozkruszymy najtwardsze lody.
Poezja umrze gdy zamarną serca.

„Któż by Tobie sprostął – o życie, gdyby nie poezja”.

SPIS TREŚCI

Krew zadymi	3
W tęsknotę wplecione	3
Cukierek	3
I wciąż nie wiem dlaczego	4
Poezja?	6
Też poezja?	7
Samotna wyspa	8
Samotność	8
Dziwny jest ten świat	8
Jaskółka wiosny	9
A Ciebie nie ma	10
Daj mi	10
Złudzenia	10
EKG	11
Pocałunki	11
Wspomnienia	12
Łza	13
Stary zegar	14
Żebrak jestem	14
Samotność	15
Można zmienić	15
Ach te moje senne „marzonka”	16
Moja muza	18
Niebiańskie Eldorado	18
Tajemna siła	18
Łączy nas	19
Epilog	20
Spis treści	21